

„Obraz poetycki (Bachelard) wiecie nas do źródeł jaźni mówiącej”. Wieloraki obraz poetycki „Matki-Natury” oddaje nie tylko zjawisko odejścia dziecka od matki – ale przede wszystkim proces rozwoju człowieka. Jest to logiczne i zrozumiałe, gdy się zważy czego człowiek pragnął – co potrafił i na co był skazany.

Cóż pozostaje poecie? Poezja – wobec praw własnego rozwoju, służebna wobec własnych celów, przystawalna do rzeczywistości, w której powstaje, kierowana indywidualnym smakiem i wrażliwością.

Czysto spotykamy termin „zmysł poetycki” ma on wiele wspólnego ze zmysłem mistycznym. To zmysł dla tego, co wydaje się nam szczególnie osobiste, nieznane lub tajemnicze (czyli mające się objawić – może niekoniecznie przypadkowo).

Poeta widzi to, co niewidzialne – wyczuwa to, co niewyczuwalne.

Poeta wyobraża sobie w najwłaściwszym rozumieniu tych słów (zmysłów) podmiot – przedmiot – czyli duszę i świat. Bo formy poetyckiego wyrazu – są nieskończenie złożone. Jakże często powracamy do pytania! na czym właściwie polega istota poezji? Tęgo absolutnie nie da się do końca określić. Wiemy, że poezja musi być rozumna, artystyczna, zmysłowa i często „fantastyczna”, i że poeta musi jedynie stopić to z duchem czasu – musi z tego utworzyć całość...

Myślę, że zachwył nad światem, możliwość i umiejętność wydobywania zeń piękna (z chwili) jest sprawą (wspólnej wszystkim i pełnej światła obecności) kiedy – ta liryczna moc poezji, którą znajdujemy w radości życia, w świadomości tego, że z całą pewnością doświadcza świata, że go bada, nastawiając własną wrażliwość na efekty spektakularne i sferę emocjonalną:

*Po prostu wulkany wspomnień,
Wielkie zdarzenia i epizody.
Resztę opowiem ci później...
Wody! Podaj mi szklankę wody!*

(„Piąta nad ranem”)

Moralne uczestnictwo w czasie poety, to model liryki wychodzącej naprzeciw sprawom ogólnym – poprzez własne niepokoje (to są sprawy do pewnego stopnia irracjonalne, tak jak sprawa talentu. Poeta zamierzył sobie biografię, jako portret człowieka. Tym człowiekiem jest on sam) które nie tylko w początkowym okresie twórczości bywają! zadziorne, gromowładne i światłochłonne. Każdy ma swoje miejsce w życiu, które nazywa oknem na świat. Poprzez to – ogląda świat, ale nie przestaje przecież widzieć siebie odbitego w zwierciadle prawdy i ironii...

Życie – to zaledwie pasmo światła, które przez chwilę zabłyśnie w ciemności. Atrybutem ciemności jest wieczność. Stąd jedna chwila, o której pisze Ryszard Ulicki w wierszu „Anielenie płci”, jest wyrazem iluzorycznego istnienia w nigdy niekończącym się dramacie wszechświata:

*Nie! To nie jest tak, że wyłącznie dusza
Ma charakter transcendentalny.
Bzdura – wierutna „bzdura”!
Odlot duszy w eter*

*Czy do nieba,
Czasem do piekła
Jest oczywiście ostatnim aktem strzelistym
Naszego ziemskiego jestestwa,
Ale wcześniej anieleje nasza pleć...
Jej uwiadł przeciera drogę
Do zaświatów*

Poeta nie zamyka „problemu” w hermetycznym wnętrzu, ale pozwala trwać jemu w „cielesnej powłoce” nie zatracając (do pewnego czasu) poczucia taraźniejszości. Człowiek, zanim doświadczy swojej obecności w świecie, jakże często daje się –zwozić jego urokiem zewnętrznym. Toteż pełna świadomość świata jest dla poety nieodzownym warunkiem uchwycenia jego obrazu...

ANDRZEJ GNAROWSKI

Ryszard Ulicki, „Anielenie płci”. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.

Złote myśli naszych czasów

Aleksandar Čotrić jest serbskim aforystą, politykiem, prawnikiem oraz autorem opowiadań. Urodził się w 1966 roku. Jego twórczość tłumaczono na wiele języków. Mamy przed sobą książkę zawierającą złote myśli naszych czasów, które są krótkimi sentencjami trafiającymi w słuch odbiorcy. Zmuszają do głębokiej refleksji. W nich możemy zobaczyć treść i przesłanie.

Każdy aforizm Čotrića to trafne spostrzeżenie zjawisk kulturowych, w których przyszło nam żyć; zaczynając od kultury politycznej, a kończąc na życiu codziennym:

*Nasze rzeki są czyste.
Do nich wylewamy olbrzymie ilości
proszku do prania, mydła i szamponu.*

Tylko nieliczni potrafią dostrzec dwie rzeczy. Pierwsza to woda pojawiająca się jako symbol oczyszczenia. Druga rzecz jest stwierdzeniem faktu, że ciągle żyjemy w kulturze zdominowanej przez chemię: zaczynając od produktów spożywczych, po proszki do prania ciągle kupowane w sklepach. Nieświadomie spotykamy się z zachodzącymi procesami chemicznymi.

Ciągłe poszukiwanie jedności istnieje w kulturze od najdawniejszych czasów. Współczesnym przykładem jest Unia Europejska. Różnorodność myśli wielu ludzi powinna rodzić podstawę dialogu, a nie konfliktów. Posiada ogromną siłę przebicia. Dla jej powstania musi istnieć grupa ludzi, lub grupy. Ogromna potrzeba jedności istnieje od zawsze. Autor uświadamia nam ciągle wykrzykiwany slogan: *Teraz jedność jest nam potrzebna, jak nigdy dotąd.*

*Problem w tym, między innymi,
że wszyscy myślą inaczej niż ja.*

Wyczuwa się dążenie do rozwiązania pro-

blemów, są jak usterka w urządzeniu technicznym, którą należy jak najszybciej usunąć. Inna treść myśli może być bardzo kreatywna dla człowieka.

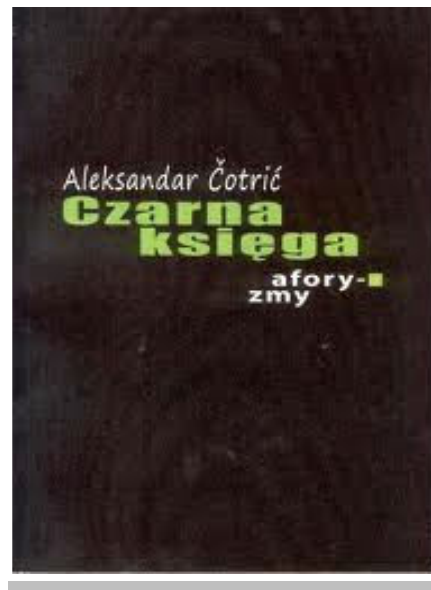
W aforyzmach Čotrića często przewijają się motywy Serbii. Ma charakter komentara politycznego, lub pozornie jakiegoś żartu, który rozbawi odbiorcę do łez. Po wnikliwej analizie treści okazuje się, że te aforyzmy nie są żartobliwe. W nich niekoniecznie musi pojawiać się motyw ojczyzny. Może nam się pojawić motyw Serbii w połączeniu z reakcją ludzką:

*Naród czerpie korzyści
z działalności serbskiego parlamentu.
Śmiech to zdrowie.*

Autor jako polityk i prawnik odwołuje się do naszej podstawowej wiedzy z zakresu prawa i polityki. Wie jak bardzo ważne są te dziedziny.

„Czarna księga – aforyzmy” Aleksandara Čotrića zawiera wiele niezwykłych myśli, które mogą zostać odczytywane zbyt powierzchownie. Każda linijka tej książki wymaga naszej osobistej refleksji z których zrodzi się stosunek do różnych rzeczy m.in. do narodu. Są one kluczami do drzwi; co zobaczymy za tymi drzwiami zależy tylko od nas – na ile chcemy cokolwiek zobaczyć.

KRZYSZTOF GRABOŃ



Aleksandar Čotrić, „Czarna księga – aforyzmy”. Tłumaczyła: Olga Lalić-Krowicka, Krosno 2011. s. 53.

Aleksandar Čotrić

Zbudowaliśmy most.
To, że tutaj nie ma rzeki, jest wielką porażką natury.

Dwóch Serbów,
trzy partie,
cztery państwa.